

**DZIENNIK  
ŁÓDZKI**



Rok XXI

Łódź, wtorek 5 kwietnia 1966 roku

Nr 81 (6008)

**Niepewna przyszłość  
rządu sajgońskiego**

**Amerykanie przegrywają  
również na froncie politycznym**

Kryzys polityczny w Wietnamie południowym zaostrza się coraz bardziej. W poniedziałek doszło na terenie całego kraju do nowych demonstracji, które objęły nowe ośrodki.

W Sajgonie odbyły się w tym dniu dwie demonstracje przy czym władze użyły policji i spadochroniarzy do rozpuszczenia ich.

W Balat, odległym 240 km od Sajgonu, użyci wojska do rozpuszczenia demonstrujących młodzieży. W nadbrzeżnym mieście Nha Trang wprowadzono stan wojenny po wszczęciu przez kilkutysięczny tłum marszu na miejscową radiostację. Nha Trang oddalony jest o 320 km na północ od Sajgonu.

Z nową siłą wybuchły w poniedziałek demonstracje w Hue. Około 5 tys. osób krytykowało tam rząd i ingerowanie przez Amerykanów w sprawy wewnętrzne Wietnamu.

Przywódcy studentów w tym mieście uniwersyteckim oświadczyli, że jeśli premier Ky wyśle wojska do dawienia demonstracji, to studenci wyjdą na ulice i będą walczyć.

W piśmie do prez. Johnsona uczestnicy demonstracji oświadczyli, iż przyczyną wszystkich kryzysów w Wietnamie południowym jest obecność Amerykanów oraz „gwałcenie przez Stany Zjednoczone prawa narodu wietnamskiego do samostanowienia”.

Studenci oskarżyli również

**Minister  
Couve de Murville  
przybędzie w maju  
do Polski**

Na zaproszenie rządu PRL, minister spraw zagranicznych Francji P. Maurice Couve de Murville przybędzie do Polski z wizytą oficjalną w drugiej połowie maja br.

**Ile punktów i za co?**

**Maksymalna obiektywność  
oceny kandydatów na studia**

Wyższe uczelnie rozpoczynają wkrótce przyjmowanie kandydatów na pierwszy rok studiów dziennych. Co najmniej 85 tys. młodych ludzi, zamierzających, jak się przewiduje, studiować (na ok. 34 tys. miejsc) — pasjonują pytanie: jakie kryteria będą decydować o powodzeniu tej próby?

W celu możliwie maksymalnego zobiektywizowania oceny kandydatów, podobnie jak w ub. r. obowiązywać będzie punktacja przy egzaminach. Wprowadzono jednakże szereg zmian.

Najważniejszą zmianą — to zróżnicowanie skali punktów. W ub. roku skala ocen za wyniki egzaminów kierunkowych sięgała od 1 do 5. Obecnie egzamin z przedmiotów kierunkowych punktują się od 1 do 12. Przy egzaminach z języków nastąpiło jeszcze jedno istotne zróżnicowanie. Na kierunkach humanistycznych i ekonomicznych piątkę z języka obcego daje 6 pkt., na pozostałych kierunkach — tylko 4 pkt. (niższe lokaty — odpowiednio mniej punktów).

Ponadto stosuje się trzy rodzaje punktów dodatkowych, wyróżnawczych: za pochodzenie socjalne, za wyniki z ostatnich 2 lat w liceum oraz za wytrwałość, a także rezerwowym w tym roku za te dodatkowe punkty — w najlepszym wypadku — można będzie dostać 8 pkt. Natomiast za jedną piątkę na egzaminie — 12 pkt.

Dla młodzieży pochodzenia robotniczego lub chłopieckiego, zwłaszcza z małych ośrodków, utrzymano premie punktowe.

**Tornado spowodowało  
śmierć 7 osób**

Tornado, które nadejmuje w poniedziałek nad Florydę znad Zatoki Meksykańskiej, wywarło wiele zniszczeń w kilkunastu miejscach i stało się przyczyną śmierci 7 osób.

Na Przylądku Kennedy'ego w związku z wicherą znówu odroczone starty orbitalnego obserwatorium astronomicznego.

Amerykanów, iż uniemożliwia ją przeprowadzenie wyborów w Wietnamie południowym.

Zarówno Hue, jak i Da Nang są całkowicie odcięte od Sajgonu. Przerwano nawet łączność telefoniczną.

Według uzupełniających doniesień w Sajgonie ambasada USA poleca wszystkim pracownikom, aby nie wychodzili na ulice, podobne rozkazy otrzymali żołnierze amerykańscy.

W amerykańskiej bazie lotniczej Da Nang zarządono w poniedziałek stan najwyższego gotowości. Rząd sajgoński wysłał do Da Nangu samolotami kontyngent wojsk, który ma tam zdławić opozycję i sprawować kontrolę nad miejscowym garnizonem wojskowym i miastem. Kilku samolotów na ten cel użyłi Amerykanie.

Zapowiada się, że jeśli w Da Nangu wyładują żołnierze sajgońscy i będą chcieli zająć miastem, dojdzie tam do krwawych walk z oddziałami miejscowego garnizonu wojsk rządowych.

Zamieszki do jakich tam obecnie doszło, wybuchy zaledwie w dwa miesiące po spotkaniu premiera Ky z prez.

(A) Dalszy ciąg na str. 2

**Posiedzenie Rady Państwa**

● Ratyfikacja umów międzynarodowych

● Mianowanie nowych profesorów

Na posiedzeniu dnia 4 kwietnia 1966 r. Rada Państwa ratyfikowała: konstytucję Świątowego Związku Pocztowego; międzynarodową konwencję o bezpieczeństwie życia na morzu; konwencję generalną między Polską a Belgią o zabezpieczeniu społecznym; umowę o współpracy kulturalnej z rządem Etiopii; umowę między rządem Kamerunu o współpracy kulturalnej; konwencję z rządem Jugosławii w sprawie współpracy w zakresie ochrony rosin.

Rada Państwa rozpatrzyła sprawozdanie prokuratora generalnego K. Kosztirko z działalności prokuratury w 1965 r.

przyjęła sprawozdanie o wiadomości i udzieliła prokuratorze wytycznych do dalszej jej pracy.

Rada Państwa nadała tytuły naukowe profesorów zwyczajnych 18 osobom, a tytuły nadzwyczajne 28 osobom.

M. m. Rada Państwa nadała tytuł naukowy profesora zwyczajnego prof. nadzw. Zygmuntowi Charzyńskiemu w Uniwersytecie Łódzkim; profesora nadzwyczajnego: doc. Marianowi Witoldowi Kryszewskiemu w Politechnice Łódzkiej, doc. Stanisławowi Gerstmanowi w Uniwersytecie Łódzkim, doc. Stanisławowi Józefowi Pławskiemu w Uniwersytecie Łódzkim.

Rada Państwa powołała na stanowiska sędziów sądów wojewódzkich 9 osób, okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych 2 osoby i sądów powiatowych 37 osób.

**Indonezja wróci do ONZ**

Minister spraw zagranicznych Indonezji Malik oświadczył, że Indonezja ma zamiar wrócić do ONZ i afiliowanych z nią organizacji, które opuściła 3 grudnia 1964 roku po wyborze Malajzji na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa.

Indonezja chce utrzymywać dobre stosunki — na zasadzie niezależności — z wszystkimi państwami — z ChRL, jak i USA. Indonezja przyjmie od każdego państwa pomoc gospodarczą, ale bez warunków politycznych.

**Hitler honorowym  
obywatel 26 miast w NRF**

Hitler jest honorowym obywatelem 26 miast zachodnioniemieckich. Wymieniany jest oficjalnie w rocznikach tych miast.

■ Dla młodzieży od lat 7 w dniu 11 kwietnia br. a godz. 11 1001 przystąpi Robin Hooda.  
■ Dla dorosłych 10 i 11 kwietnia o godz. 19.15 wielki musical A. J. Lerner'a i F. Loewe'go.  
Uwaga! Swoimi wielbicielom Robin Hood wręczy 30 słodkich niespodzianek. Szczegóły — jutro!  
Bilety tylko za okazaniem niżej zamieszczonych kuponów można nabywać w kasie teatru przy ul. Stałingradu 21 w godzinach 10-13 i 16-19.

**KUPON**  
upoważniający do nabycia 2 biletów na widowisko „Robin Hood“ w dniu 11 kwietnia br.

**KUPON**  
upoważniający do nabycia 2 biletów na przedstawienie „My fair lady“ w dniu 10 lub 11 kwietnia br.

**Uczni i kosmonauci obecni w Pałacu Zjazdów na XXIII Zjeździe KPZR**

Zjeździe KPZR byli doskonale obełgani w poniedziałek przez dziennikarzy akredytowanych na Kremlu. Wszyscy stwierdzają, że stworzenie pierwszego sputnika Księżycza jest wydarzeniem równie ważnym, jak łagodne lądowanie stacji automatycznej na Srebrnym Globie. Oba te eksperymenty przeprowadzone przez Związek Radziecki w odstępie niespełna dwóch miesięcy przybliżają dzień, gdy na Księżycu stanie pierwszy człowiek.

Stacja startowała z terytorium ZSRR początkowo na orbicie okołoziemskiej posiadając perigeum 200 km i apogeum 250 km.

Tu, wycelowano ją odpowiednio

**Zjazd światowej stawy uczonych w Warszawie**

**Tajemnice kodu życia**

tematem konferencji biochemików

Z udziałem ok. 1400 uczonych, w tym ok. 1000 gości z zagranicy, rozpoczął się w poniedziałek w Warszawie III Zjazd Federacji Europejskich Towarzystw Biochemicznych. Uczestniczą w nim najwybitniejsi badacze europejski z dziedziny biochemii, biofizyki i nauk pokrewnych z 21 krajów. W obradach biorą również udział przedstawiciele czelnych ośrodków badawczych, m. in. ze Stanów Zjednoczonych, Kanady i Chin. Obecni są laureaci Nagrody Nobla: przewodniczący Międzynarodowej Federacji Towarzystw

**Dziś uroczystość podniesienia bandery M/S Łódź**

**Delegacja łódzka udała się do Szczecina**

W dniu dzisiejszym w Szczecińskiej Stoczni im. A. Warskiego odbył się uroczystość podniesienia bandery na statku M/S „Łódź”. Na uroczystość tę udała się 19-osobowa delegacja Łodzi. W jej skład wchodzi m. in. I sekretarz KŁ PZPR — J. Spychalski, przewodniczący Przew. RN m. Łodzi E. Kaźmieczak, z-ca przew. Przew. RN m. Łodzi J. Lorens, kier. Wydz. Prop. KŁ PZPR — E. Tom-

czyk, G. Przysiężny, z-ca przew. ZL ZMS, matka chreścina statku — I. Tarczynska i inni. W delegacji udział biorą również przedstawiciele Zakładów im. Obronców Polkuju, które objęły patronat nad statkiem. Delegacja łódzka przekazała załozce „Łodzi” księgozbiór ofiarowany przez TPL, Wydawnictwo Łódzkie oraz łódzkich księgarzy, sprzęt sportowy i inne upominki.

(ast.)

**Poselskie postulaty**

Komisje sejmowe uchwaliły kilkadziesiąt dezyderatów i przesłały je do centralnych urzędów państwowych. Postulaty Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej mówią o sprawach budowy mieszkań w miastach. Postawie proponują zbadanie możliwości zwiększenia zadań budownictwa mieszkaniowego zarówno w projekcie obecnego planu 5-letniego, jak i w planie następnym. Komisja postuluje m. in. zwiększenie waleń użytkowych wznoszonych mieszkań. Komisja Handlu Wewnę-

**Zamknięcie dyskusji nad referatem sprawozdawczym  
XXIII Zjazd KPZR  
zaaprobował**

**linię, działalność i wnioski KC  
Przemówienie końcowe L. Breżniewa  
Gen. Jepszew o zgłoszeniach ochotników  
radzieckich do Wietnamu**

W szóstym dniu XXIII Zjazdu KPZR S. Raszydow odczytał list uczonych, konstruktorów, inżynierów, techników i robotników, którzy brali udział w zbudowaniu i wystrzeleniu

automatycznej stacji „Łuna-10”.

Następnie szef Głównego Zarządu Politycznego Armii Radzieckiej i Radzieckiej Marynarki Wojennej A. Jepszew oświadczył, zabierając głos w dyskusji, że tysiące obywateli radzieckich i żołnierze całych jednostek zgłaszają się ochotniczo na wyjazd do Wietnamu, by walczyć o wolność narodu wietnamskiego.

Na poniedziałkowym, popołudniowym posiedzeniu XXIII Zjazdu zamknięto dyskusję nad referatem sprawozdawczym KC KPZR.

Przemówienie końcowe wygłosił I sekretarz KC KPZR Leonid Breżniew.

Następnie jednomyślnie uchwalono rezolucję dotyczącą sprawozdania Komitetu Centralnego KPZR.

„XXIII Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — głosi m. in. rezolucja — uchwala:

Zaaprobować w całej rozciągłości linię polityczną i działalność praktyczną Komitetu Centralnego KPZR. Zaaprobować propozycje i wnioski zawarte w referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego KPZR.”

Leonid Breżniew stwierdził w swym przemówieniu końcowym, że zjazd zapanował całkowitą jednomyślnością z linią polityczną KC, zarówno w sprawach wewnętrznych jak i zagranicznych; solidarność międzynarodową ze wszystkimi krajami socjalizmu, z komunistami całego świata, ze wszystkimi bojownikami walczącymi przeciwko imperializmowi.

Obrazy zjazdu cechuje praw dzy duch partynij. Delegaci, którzy zabierali głos w dyskusji nie tylko aktywnie popierali politykę Komitetu Centralnego, lecz również wzbogacili ją, uzupełniając referat sprawozdawczy KC. Przemówienia na zjeździe połączyły się w jedną całość ze sprawozdaniem KC. Zwłania mniie to z obszerniejszego podsumowania — powiedział Breżniew.

Zjazd wznowi obrady we wtorek o godz. 10, czasu moskiewskiego.

**Zabezpieczenie obywatela**

**Projekt ustawy o postępowaniu egzekucyjnym**

Do łaski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Projekt ustawy ma na celu zapewnienie środków lepiej zabezpieczających obywatela przed pomykami i nadużyciami w tym postępowaniu. Projekt precyzuje zasady postępowania egzekucyjnego do których m. in. należą — obowiązek stosowania środków egzekucyjnych najmniej uciążliwych dla zobowiązanego, ale dostatecznie skutecznych — na kaz zaniechania stosowania środka egzekucyjnego z chwilą gdy obowiązek został wykonany lub gdy okazało się, że jego wykonanie stało się bezprzedmiotowe — nieopuszczalność prowadzenia egzekucji na tych przedmiotach, które stanowią zabezpieczenie minimum egzystencji zobowiązanego, wre szcze dopuszczalność prowadzenia egzekucji administracyjnej dopiero po uprzednim wzywaniu zobowiązanego do wykonania zobowiązania.

**Projekt ustawy o postępowaniu egzekucyjnym**

Projekt ustawy ma na celu zapewnienie środków lepiej zabezpieczających obywatela przed pomykami i nadużyciami w tym postępowaniu. Projekt precyzuje zasady postępowania egzekucyjnego do których m. in. należą — obowiązek stosowania środków egzekucyjnych najmniej uciążliwych dla zobowiązanego, ale dostatecznie skutecznych — na kaz zaniechania stosowania środka egzekucyjnego z chwilą gdy obowiązek został wykonany lub gdy okazało się, że jego wykonanie stało się bezprzedmiotowe — nieopuszczalność prowadzenia egzekucji na tych przedmiotach, które stanowią zabezpieczenie minimum egzystencji zobowiązanego, wre szcze dopuszczalność prowadzenia egzekucji administracyjnej dopiero po uprzednim wzywaniu zobowiązanego do wykonania zobowiązania.

Projekt ustawy ma na celu zapewnienie środków lepiej zabezpieczających obywatela przed pomykami i nadużyciami w tym postępowaniu.

## Rokowania gospodarcze Polska—NRD

W poniedziałek w godzinach południowych odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne VII sesji polsko-niemieckiego komitetu współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. W obradach ze strony NRD bierze udział rządowa delegacja gospodarza z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów NRD Juliusem Balkowem na czele.

## Amerykanie przegrywają również na froncie politycznym

(A) Dokończenie ze str. 1. Johnsonem w Honolulu, na którym prezydent USA obwieścił, iż wicemarszałek Ky będzie partnerem w wojnie aż do zwycięskiego końca. Korespondent UPI donosi z Da Nang, że we wtorek od rana (czasu miejscowego) zaczęły na lotnisku w Da Nang amerykańskie samoloty ze spadkowymi silnikami, wysłane przez premiera Ky w celu „wyzwolenia” tego miasta objętego antyrządowymi demonstracjami. Ładowanie odbywa się na terenie amerykańskiej bazy lotniczej. Jest to pierwszy wypadek, iż Stany Zjednoczone udzieliły bezpośredniej pomocy rządowi w czasie kryzysu politycznego. Dziennik „New York Times” pisze, że jest obecnie rzeczą jasną, iż w Sajgonie powinno dojść do zmiany rządu. Chodzi tylko o to, kiedy to nastąpi i w jaki sposób będzie można ustanowić reprezentatywny reżim cywilny.

## Pierwszy sztuczny satelita Księżyca

(B) Dokończenie ze str. 1. W 20 sekund po zakończeniu pracy silników hamujących. Dobór orbity okołoksiężycowej posiadającej peryseleum (księżycowy odpowiednik perigeum) 350 km, a w aposeleum (księżycowy odpowiednik apogeum) 1000 km podjęto w tym celu kilka prób. W tym celu przetestowano kilka rakiet hamujących. Zestaw startujący z orbity Ziemi posiadał masę 1600 kg, zaś sama stacja po odłączeniu się od bloku ma ciężar 245 kg. Stacja oddzieliła się od rakiety na orbicie okołoksiężycowej.

Problemy utworzenia sztucznego satelity Księżyca różni się od problemów utworzenia satelitów Ziemi. Księżyc nie może „złapać” pocisku pochodzącego z Ziemi, jeśli pocisk ten nie zmieni kierunku lotu w jego sąsiedztwie. Zbliżając się do Księżyca po hiperboli, rakietka musi zachować pewną ilość paliwa na dodatkowy impuls i zahamować w określonym momencie swój ruch, zmniejszając przy pomocy silnika prędkość lotu i kształt toru na eliptyczny względem Księżyca. Manewr przejścia rakietki do ruchu orbitalnego wokół Księżyca jest niezwykle skomplikowany i wymaga idealnej precyzji. Zbyt silne zahamowanie — zaledwie o parę metrów na sekundę — lub niepełne odchylenie krzywizny ciągu od wymaganego kierunku spowoduje zderzenie się rakietki z Księżycem. Najtrudniejsze jest precyzyjne zorientowanie rakietki w końcowej fazie lotu dokładnego kierunku i zachowanie dokładnego kierunku impulsu zmieniającego kąt jej lotu. Istotne jest także zachowanie prawidłowej wielkości impulsu wytrącającego rakietkę z poprzedniej orbity. Uczonym przedmiotem było rozwiązanie zadania polegającego na wyznaczeniu właściwego kierunku lotu, którego efektem miało być utworzenie sztucznego satelity Księżyca. W miarę postępu techniki rakietowej staje się możliwe zapewnienie powrotu na Ziemię rakietki, która wykonałaby wyznaczoną ilość obrotów wokół Księżyca i spełniałaby swe zadanie. Taką rakietką będzie można dostarczyć do przeprowadzenia wyprawy załogowej wokół Księżyca. Powrót rakietki na Ziemię z orbity okołoksiężycowej nie następuje specjalnymi trudnościami. Trzeba będzie zachować na jej pokładzie dodatkową ilość paliwa i w odwrotnej kolejności powtórzyć manewry zmiany kierunku lotu. Oto, dlaczego stworzenie sztucznego satelity Księżyca posiada nie tylko ogromne znaczenie naukowe, ale również praktyczne dla rozwoju selenologii, czyli przyszłych lotów załogowych w stronę Księżyca.

Manewr przejścia rakietki do ruchu orbitalnego wokół Księżyca jest niezwykle skomplikowany i wymaga idealnej precyzji. Zbyt silne zahamowanie — zaledwie o parę metrów na sekundę — lub niepełne odchylenie krzywizny ciągu od wymaganego kierunku spowoduje zderzenie się rakietki z Księżycem. Najtrudniejsze jest precyzyjne zorientowanie rakietki w końcowej fazie lotu dokładnego kierunku i zachowanie dokładnego kierunku impulsu zmieniającego kąt jej lotu. Istotne jest także zachowanie prawidłowej wielkości impulsu wytrącającego rakietkę z poprzedniej orbity. Uczonym przedmiotem było rozwiązanie zadania polegającego na wyznaczeniu właściwego kierunku lotu, którego efektem miało być utworzenie sztucznego satelity Księżyca. W miarę postępu techniki rakietowej staje się możliwe zapewnienie powrotu na Ziemię rakietki, która wykonałaby wyznaczoną ilość obrotów wokół Księżyca i spełniałaby swe zadanie. Taką rakietką będzie można dostarczyć do przeprowadzenia wyprawy załogowej wokół Księżyca. Powrót rakietki na Ziemię z orbity okołoksiężycowej nie następuje specjalnymi trudnościami. Trzeba będzie zachować na jej pokładzie dodatkową ilość paliwa i w odwrotnej kolejności powtórzyć manewry zmiany kierunku lotu. Oto, dlaczego stworzenie sztucznego satelity Księżyca posiada nie tylko ogromne znaczenie naukowe, ale również praktyczne dla rozwoju selenologii, czyli przyszłych lotów załogowych w stronę Księżyca.

## Zobowiązania włókniarzy

Dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego, święta 1 Maja i Dnia Włókniarza załoga ZPW im. A. Struga zobowiązała się: na tkalni odrobić niedobory i kwartału i przekroczyć plan I półroczia o 4,339 metrów. Podobne zobowiązanie podjęła załoga czerwiarni, zaś drukarnia zobowiązała się przekroczyć plan II kwartału o 1 proc. Również wykończalnica, przedziałnia i szarpania odrobiły niedobory I kwartału, przekroczyły plan jakości oraz zmniejszały odpadki surowca. W ramach zobowiązań wyprodukowanych zostanie ponad plan 1,700 kg waty. Łącznie z czynnymi społecznymi na rzecz zakładu i miasta wartość zobowiązań podjętych przez załogę ZPW im. A. Struga przekracza 4,4 mln zł.

Wartość zobowiązań podjętych przez ZPW „Lodex” przekracza sumę 1,6 mln zł. Tkalnia wyprodukuje przeszło 28,5 tys. metrów tkanin pierwszego gatunku — ponad plan, przedziałnia zaś 1,893 kg przędzy ponad plan, oszczędzając jednocześnie przeszło 1,5 tony surowca przez zmniejszenie ilości odpadków. (D)

## Radzieccy goście w TPP-R

Wczoraj przybyli do Łodzi: atache naukowy ambasady radzieckiej Konstantyn Sałenko, dyr. Domu Kultury Radzieckiej Amatał Obosow i dyr. gabinetu metodycznego Helena Browczyna. Gościom towarzyszy wiceminister oświaty, przewodniczący komisji młodzieży przy ZG TPP-R Ferdynand Herok. Celem wizyty była ocena pracy szkolnych kół przyjaciół ZSRR. Wczoraj goście spotkali się z aktywnymi komisją metodyczną TPP-R. Dział złożyli wizytę u przewodniczącej Prez. RN m. Łodzi B. Wasowiczowej oraz odwiedzą III LO i wezmą udział w lekcji języka rosyjskiego.

## Setki tematów kontrolnych • Tysiące wystąpień i opracowania zbiorcze dla Sejmu • Ponad 4 tys. narad pokontrolnych

## Kierownictwo NIK na spotkaniu z dziennikarzami (Informacja własna)

Z inicjatywy Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych odbyło się wczoraj w gmachu Sejmu spotkanie prezesa Najwyższej Izby Kontroli, K. Dąbrowskiego z dziennikarzami prasy centralnej i terenowej. W spotkaniu wzięli również udział — wiceprezes NIK, Wł. Świątek oraz wyżsi urzędnicy Izby.

K. Dąbrowski omówił najważniejsze problemy pracy NIK — najwyższego organu kontrolnego Sejmu PRL. W roku ubiegłym opracowano 474 tematy kontrolne; niektóre z nich były bardzo obszerne, wymagały kontroli w dziesiątkach i setkach przedsiębiorstw oraz zakładów pracy. Tak np. przy badaniu przyczyn opóźnień robót inwestycyjnych oraz wzrostu ich kosztów w stosunku do pierwotnych założeń kontrola objęła to 724 mniejsze i większe place budów. Problematyka prac kontrolnych NIK jest bardzo szeroka, ściśle dostosowana do aktualnej sytuacji gospodarczej i potrzeb krajowych. Ostatnio m. in. przedmiotem zainteresowania Izby jest jakość produkcji przemysłowej. NIK wykonała także w sferę inwestycyjną naukowo — badawczą, interesującą się efektywnością ich działalności w dziedzinie gospodarki, rozwoju nauki i techniki oraz postępu technicznego.

W pracy swej NIK szeroko korzysta z pomocy specjalistów z poszczególnych dziedzin, a także na co dzień

## Zmarł Czesław Mondrzyk

W dniu wczorajszym zmarł nasz kolega redakcyjny — Czesław Mondrzyk, szlachetny człowiek, utalentowany dziennikarz, odważny bojownik o sprawiedliwość społeczną.

Urodzony w r. 1902 we wsi Cylkarczew, pow. Czeszochowa, z dziennikarstwem zetknął się w r. 1924 we Francji, gdzie pracował początkowo jako robotnik. Zasilił wówczas swoimi artykułami prasę emigracyjną, „Wiarusa Polskiego”, „Głos Wygodz”, „Kurier Polski” oraz „Narodowca”. W grudniu 1939 r. wstąpił ochotniczo do Armii Polskiej gen. Sikorskiego. Wzięty do niewoli powraca z niej w maju 1945 r., ażeby podjąć na nowo pracę dziennikarską w „Narodowcu”. Nie był to kondotier pióra. Ponieważ między nim a redaktorem „Narodowca” Kwiatkowskim dochodziło do zatargów na tle politycznym, Mondrzyk, który był wówczas

członkiem PPS-Lewicy, opuścił to pismo i wszedł w skład redakcji „Gazety Polskiej”. Utrzymując ścisły kontakt z Biurem Federalnym Francuskiej Partii Komunistycznej, naraził się ówczesnym władzom francuskim i 7 września 1950 r. został aresztowany i wraz z 47 polskimi działaczami postępowymi wysiedlony z Francji.

Po przyjeździe do Polski rozpoczął pracę w „Dzienniku Łódzkim”. W r. 1961 odznaczono go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W ostatnich latach — złożony ciężką chorobą — porucił musiał swoją ukochaną pracę. Niemniej w myślach pozostał jej wierny, przeświadczony, że kiedyś powróci do niej. Stało się inaczej. Żegnamy Go też ze szczerym żalem.

## Dnia 4 kwietnia 1966 r. zmarł w Łodzi red. Czesław Mondrzyk

nasz dobry kolega i przyjaciel, wieloletni dziennikarz, były działacz Polonii Francuskiej, członek zespołu redakcyjnego „Dziennika Łódzkiego”, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Cześć Jego Pamięci! Zespół „Dziennika Łódzkiego”

ZESPÓŁ REDAKCYJNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

## W dniu 4 kwietnia 1966 roku zmarł

red. Czesław Mondrzyk działacz Polonii Francuskiej i francuskiego ruchu robotniczego, długoletni dziennikarz, członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. CZEŚĆ JEJEGO PAMIĘCI! ZARZĄD ŁÓDZKIEGO ODDZIAŁU STOWARZYSZENIA DZIENNIKARZY POLSKICH

## Koleżance JANINIE KONRAD wyrazi głębokiego współczucia z powodu zgonu

MATKI składają DYREKCJA, PODST. ORG. PART., RADA ZAKŁADOWA ORAZ KOLEŻANKI I KOLEŻY z CENTRALNEGO LABORATORIUM STOSOWANIA I PRZETWORZENIA TWORZYW SZTUCZNYCH w ŁÓDZI

## Dnia 3. IV. 1966 r., po ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła, w wieku lat 56, najukochańsza żona S. + P.

Klaura Kościńska z domu CYPERLING Pogrzeb odbędzie się dnia 6. IV. br., o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Dolach. Pozostają w nieutulonym żalu MAŻ I RODZINA 20800/g SYN

## W dniu 1 kwietnia 1966 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy 69 lat S. + P.

Helena Gierłowska z domu POTRZEBOWSKA Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie nastąpi dziś, tj. 5 kwietnia br., o godz. 17, o czym powiadamia, pogrążony w głębokim żalu 20800/g SYN

## Koleżki prezosi Zygmunta STOLARKOWI najserdecznie wyrazi współczucia z powodu zgonu

BRATA składają RADA, ZARZĄD, CZŁONKOWIE I PRACOWNICY RZYMIEŚLIWIEJ SPOŁ. DZIELNI ZAOPATRZENIA I ZBYTU „WŁOKNO” 20768/g

## W dniu 18. III. 1966 r. zmarła w Londynie, przeżywszy lat 89 S. + P.

Helena Kaszyńska z BOCHENSKICH obywatelka m. Łodzi wdzięczna obozu Ravensbrück. Pogrzeb odbędzie się dnia 6. IV. br., o godz. 13,36 z kaplicy cmentarza katolickiego w Łodzi przy ul. Ogrodowej. W tym samym dniu o godz. 10,30 odprawiana zostanie w kościele Dobrego Pasterza msza św. żałobna. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają przyjaciół i znajomych Zmarłej NIEOBECNA CÓRKA, WNUCZKI z MEZAMI I PRAWNUKI 20744/g

## Kol. JADWIDZE BORONSKIEJ wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

RODZICÓW składają RADA PEDAGOGICZNA SZKOŁY PODSTAWOWEJ nr 30.

## „Horsztyński”

Po wielu tygodniach posuchy i gonięcia w repertuarowa piętce „Horsztyński”, jeden z najbardziej fruujących dramatów Słowackiego, stał się wydarzeniem w teatrze telewizyjnym. Jan Kreczmar zabrał o doskonałą obsadę (Swidorski, Hańcza, Wołkiewicz, Mroczkowski i inni), śmiało obsadził rolę Szczęsnego niezbyt jeszcze doświadczonego, ale utalentowanym A. Anikowiakiem. Zrobił wszystko, jako reżyser dla doskonałego „wybrzmie-

## na TV ekranie

nia” tekstu, doskonale rozgrywał spicja sytuacyjną. Spektaklowi zabrakło jednak rozmachu. Nie wiem czy konieczne (i czy możliwe zresztą do zastosoowania) były środki, do których zwykły uciekają się teatry, by zdynamizować ten utwór. Ale należało mieć na uwadze, że „Horsztyński” jest wszakże dramatem romantycznym i rzucającym go na sposób kameralny może dać efekt niepełny. Momentami odnosiło się nawet wrażenie, jakby osoby tragedii wprost „dusiły się” w ciasno zakomponowanych wnętrzach.

W pamięci po wczorajszym spektaklu został mi doskonały dialog, wirtuozeria niektórych wykonawców... to chyba wszystko. Wydaje mi się, że ten „Horsztyński” za mało angażował. J. BRYSZ

## POGODA

Dziś zachmurzenie umiarkowane. Temperatura od 2 do 14 st. C. Wiatry słabe zmienne. Jutro zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, temperatura bez większych zmian.

## Podwodny rejs atomowej floty dookoła świata (Korespondencja własna)

Podana przez ministra obrony ZSRR, marszałka Malinowskiego, wiadomość o rejsie dookoła świata grupy radzieckich okrętów podwodnych wzbudziła ogromne zainteresowanie nie tylko na sali obrad XXIII Zjazdu KPZR. W loży prasowej przypomniano, że w 1963 roku atomowy okręt podwodny „Leninowski Komсомоl” otrzymał zadanie wycieczki przedarcia się pod lodami arktycznymi do Bieguna Północnego i zajęcia tam stanowiska bojowego w celu uniemożliwienia wyposażonym w pociski rakietowe „nieprzyjacielskim” okrętom podwodnym przedarcia się na Morze Barentsa. Zbliżając się do bieguna, załoga okrętu stwierdziła, że wbrew doświadczeniom amerykańskim — kompasy funkcjonują sprawnie nawet za 90 równoleżników. Pod wodą wysłano również i odebrano kilka depeš radiowych. Między innymi, okręt wykonał przewidziane programem ćwiczeń zadanie po czym ponownie wzięł kurs na biegun. W czasie całego rejsu — ażeby Biegun Północny nie został zbyt oddalony od baz radzieckich okrętów atomowych — „Leninowski Komсомоl” przewidywał program ćwiczeń z zadaniem po czym ponownie wzięł kurs na biegun. W czasie całego rejsu — ażeby Biegun Północny nie został zbyt oddalony od baz radzieckich okrętów atomowych — „Leninowski Komсомоl” przewidywał program ćwiczeń z zadaniem po czym ponownie wzięł kurs na biegun. W czasie całego rejsu — ażeby Biegun Północny nie został zbyt oddalony od baz radzieckich okrętów atomowych — „Leninowski Komсомоl” przewidywał program ćwiczeń z zadaniem po czym ponownie wzięł kurs na biegun.

Tytuł nie pochodzi od autora, jest „z życia wyjęty”. Sformułowania tego użyto (dziękuję!) na jednej z narad poświęconych sprawom kultury w dzielnicach odległych od śródmieścia. W artykule będzie mowa o różnych odcieniach szarości

### Od góry

Na biurku urbanisty rzecz całą wygląda kolorowo. Oto układ modelowy: osrodek osiedlowy, rzędu 10 tys. mieszkańców, powinien być wyposażony co najmniej w bibliotekę; zespół osiedli (40 tys.) — już w kinie i „dom społeczeństwa” — coś pośredniego między świetlicą i domem kultury. W dzielnicy (200 tys. mieszkańców) urbanista planuje kino, domy kultury, młodzieżowe domy kultury, czasem teatr.

Wizja urbanisty traci w zetknięciu z rzeczywistością. Modelowe wskaźniki potrzeb zastępowane są realnymi średnimi ogólnopolskimi. Realizacja modeli

wej — brakuje prawie 300 tys. wolominów.

Wizja urbanisty szarzyje.

### Od dołu

Mamy tyle ile mamy, w najbliższym czasie — jak wynika z możliwości i zamierzeń inwestycyjnych — więcej mieć nie będziemy. Problem w tym jak istniejące placówki są wykorzystywane.

W dzielnicowych referatach kultury już nie wizje, lecz sprawy codzienne urastają do problemów. DDK-Bałuty (Limanowskiego 166), mający spełnić rolę dzielnicowego ośrodka kultury gnieździ się w opłakanych warunkach. Prez. DRN, mimo uchwały sesji (I) dzielnicowej rady nie może się zdobyć na wyprowadzenie kilku lokatorów, zajmujących połowę budynku. Świetnie skądinąd działający MZDK „Energetyk” — jedyny w okolicy, jeden z dwu istniejących na Górnej domów kultury jest przez kilka miesięcy w roku nieczyn-

i takie wypadki się zdarzają, jeśli używa się ich jako miejsc towarzyskich spotkań z... alkoholem. Istnieje bowiem, poza dobrymi chęciami, inna granica efektywności czynów społecznych. Są nią kompetencje. A kultura, to bardzo delikatne narzędzie...

### Pośrodku

Ciągle jednak, jeśli mowa o podwyższeniu stylu pracy w kulturze, trzeba wracać do działalności aktywno społecznej. Ci sami bowiem ludzie, pozostawieni samym sobie, zdani tylko na swoje dobre chęci, mogą mimo woli działać wiele złego; otoczeni uważną opieką kompetentnych organów, związani z nimi, mogą swoje dobre chęci wykorzystać z większym pożytkiem.

Najbardziej cenionym i kompetentnym organem społecznym w omawianej dziedzinie są komisje kultury rad narodowych. Jakże często jednak ich praca ogranicza się do przedyskuto-

## SZARE PŁAMY

lub dobiec do wskaźników ogólnopolskich, zależą od konfrontacji potrzeb z możliwościami. Możliwości limitowane są przez tę cząstkę dochodu narodowego, którą w „terenach” przeznaczają się na kulturę, wreszcie przez umiejętność, lub brak umiejętności gospodarzenia. Daleka droga wiedzie od układu modelowego do wykonawczego planu, nie mniej daleka — od planu do realizacji.

Odnosićmy niektóre, podstawowe braki: Łódź — miasto filmu — ma najniższy w kraju wskaźnik miejsc kinowych na 1000 mieszkańców. Przy „docelowych” 40 miejscach, aktualnym wskaźniku warszawskim — 29, tysiąc statystycznych łodzian zasiada w 17 krzesłach. Dodajmy, że większość łódzkich kin mieści się z reguły w starych, nieprzystosowanych budynkach, a 1/3 ogólnego ich ilości zlokalizowana jest w śródmieściu, podczas gdy w samych tylko nowych, peryferijnych osiedlach (nie licząc pozasródmiejskich dzielnic), już dziś mieszka 1/8 łodzian. Jeśli chodzi o biblioteki, do wskaźnika docelowego brakuje nam ich 16; jeśli chodzi o książki — do aktualnej średniej krajowej, ponieważ DRN — Górna ciepłą rączką przeznacza go na inne, pozakulturalne cele. Pozostałe domy kultury, nie mające aż takich kłopotów, także, z reguły, nie spełniają zadań placówek wyższego rzędu. Ich zasięg działania jest ograniczony (z wyjątkiem członków stałych zespołów), do mieszkańców najbliższych ulic. Przyczyna tego stanu rzeczy są nie tylko błędy w programowaniu pracy — także kiepskie wyposażenie techniczne sprawia, że bardzo często codzienna działalność takiego domu (nie mówimy o okazjach świątecznych), nie różni się w istocie od działalności nieco większej świetlicy.

Sprawozdania liczbowe mogą zaciemniać faktyczny obraz. Ot — choćby te dotyczące tak niedogładnych dziedzin społecznych. Liczby mogą bronić fikcji. Świetlice społeczne bowiem, nie licząc chlubnych wyjątków, powstałych na zasadzie przypadku, praktycznie nie istnieją. Dobre jest jeszcze, jeśli ich lokale wykorzystywane są na zebrania organizacji społecznych, gorzej gdy są tylko schronieniem przed niepogodą, źle (a

wania pewnych kwestii; są ciałem doradczym z ograniczonymi możliwościami działania. Dobrze, że zajmują się „terenową” polityką kulturalną. Gorzej, jeśli uprawiają politykę dla polityki, pracując w próżni — bez związku z rzeczywistymi zapaleciami miotającymi się gdzieś w dzielnicy...

Jak do tej pory komisje kultury nie wykorzystują swoich możliwości. Jeśli mocniej oprą się o tych właśnie zapaleciców z komitetów blokowych, terenowych komitetów PZK, terenowych grup partyjnych, uprawianie polityki może przejść w działanie. Chodzi nie tylko o odciążenie zawalonych prac referatów kultury. Warto pomyśleć i o innym efekcie — rozbięciu partycyparyzmu powodującego marnotrawienie kapitałów społecznych, nie pozwalającego na spojrzenie dalej swego nosa, poza wąski interes świetlicy czy biblioteki przykładowej, remizy OSP, lub komitetu blokowego. Chodzi o wskazanie szerszych możliwości, dalszych celów.

JERZY KATARASINSKI

## „Zejście do piekła” — już w Łodzi

### Kubańska dżungla w łódzkim atelier



Na zdjęciu: M. Perepeczko i E. Krzyżewska w jednej ze scen na ulicach Hawany. Foto — B. Lambach

Dżungla jest, palmy też, jakieś zarośla buszu również, ale... namalowane na olbrzymim płótnie. Na pewno znacznie ciekawiej byłoby robić ten reportaż w oryginalnym plenerze, ale na to nie ma rady. Trzeba zadzwonić się południowoamerykańskimi palmami, wyrosłymi na żyznym gruncie łódzkiego atelier, gdzie wyrasta absolutnie wszystko, czego potrzebują filmowcy.

W lutym br. zamieściliśmy dwie korespondencje z Kubę nadane przez kierownika produkcji filmu „Zejście do piekła” Jerzego Rutowicza. Obecnie ekipa filmu znajduje się już w Łodzi i kończy realizację ujęć atelierowych. W halach łódzkiego atelier wyrosło osiedle, które — jeśli uwzględnimy, że znajduje się w głębi dżungli jednego z państw południowoamerykańskich — jest wcale, wcale wygodne. Mieszkańcy w nim od lat przeszło 20 hitlerowcy, którzy w ostatnim okresie przegranej wojny uciekli z Europy, by znaleźć tu bezpieczny azyl, a także, by czekać na powrót czasów, które były okresem ich świetności. Centrala radiowa, działająca w osiedlu, utrzymuje kontakt z podziemiem faszystowskim całego świata. To hitlerowskie gniazdo odkrywają przypadkową uczestniczką ekspedycji naukowej zachodniemiejskiej etnografów, którzy przyjechali tu w poszukiwaniu ostatnich przedstawicieli wymarłego już plemienia Indian.

Jest to więc przede wszystkim film polityczny, o silnej wymowie antyfaszystowskiej, jednocześnie jednak jest to film sensacyjny i egzotyczny (40 proc. zdjęć filmowych zrobionych jest w oryginalnym plenerze dżungli kubańskiej).

Zajrzyjmy jednak na plan, właśnie rozpoczynają się zdjęcia. Wprawdzie obiecałem, że nie ujawnię szczegółów akcji, ale jeśli powiem, że właśnie Witold Pyrkosz strzela do swego towarzysza Piotra Pawłowskiego i zabija go przy inflacji aprobacie Jerzego Przybylskiego, Wernera Diesla i Marka Perepeczko, to chyba żadna tajemnica nie zostanie zdradzona.

„Zejście do piekła” pod wieloma względami będzie filmem innym, niż wszystkie dotychczasowe filmy polskie. Po raz pierwszy film o tematyce współczesnej, nakręcony ponad 10 tys. km od kraju, po raz pierwszy też wśród bohaterów nie ma Polaków, a są Niemcy, Murzyni i inne narodowości. Reż. Zbigniew Kuźmiński zapowiada też, że będzie to film również inny pod względem formalnym.

Ekipa realizatorów chlubi się tym, że zdjęcia plenerowe wykonać, mimo trudności, w zaplanowanym terminie. Trudności, nie do uniknięcia przy realizacji filmu w odmiennych, a mało znanych warunkach, w tak ogromnej odległości od kraju, było oczywiście wiele. Ale największą niespodzianką, a raczej złośliwego figla splotała Polakom zima kubańska. Była to tamtejsza „zima stulecia”. Temperatura spadała „aż” do plus 10 stopni w ciągu dnia, a takich chłodów nie pamiętają najstarsi Kubańcy. Polskim filmowcom, a szczególnie operatorowi Bogustawowi Lambachowi, przeszkadzała jednak nie tyle temperatura, ile chimury i deszcz (również nie spotykane w takich ilościach o tej porze na Kubie). Akcja filmu toczy się bowiem latem i do zdjęć potrzebna była duża siłocna. Podobno jednak udało się z tych kłopotów wyjść obronną ręką.

Realizatorzy filmu przywieźli z Kubę wiele metrów taśmy filmowej, wiele mitych wspomnień z tego pięknego kraju, z gościnności Kubańczyków i ich współpracy, dzięki której udało się łatwo pokonać wszystkie trudności, przywieźli słowa zachwytu nad pięknym supernowoczesnym Hawanami (która my obejrzymy na filmie) oraz... kilka orzechów kokosowych, które „zagrają” jeszcze w łódzkim atelier.

Realizacja zdjęć zbliża się ku końcowi, zakończenie przewidywane jest jeszcze w tym miesiącu. Potem montaż, udźwiękowanie i „Zejście do piekła” wejdzie na ekrany.

T. WOJCIECHOWSKA

Żeby owca była cała i...

## Rzemiosło ściśle tajne

Moż pani Kwiatkowskiej jest inżynierem, ona szyje w domu. Mój sąsiad pracuje w spółdzielni budowlanej jako malarz, ale wieczory i niedziele ma zwykle zajęte — maluje znajomym i nieznanym mieszkańcom. Wielu moich kolegów szyje ubrania u krawców, którzy normalnie są zatrudnieni w różnych wytwórniach. Na uszy znakomite utrzymanie w wykonywaniu swojego rzemiosła. Znaczną liczbą wiejskich krawców, szewców, zdunów, studentów, fryzjerów traktuje rzemiosło jako istotne uzupełnienie pracy na roli.

W Polsce przypada na jednego legalnego rzemieślnika ponad dwóch takich, którzy nie posiadają odpowiednich uprawnień. Na około 140 tysięcy zarejestrowanych zakładów rzemieślniczych mamy, według dość ścisłego szacunku, ponad 300 tysięcy osób stale, bądź dorywczo świadczących wszelkiego rodzaju usługi dla ludności.

### Praktyczna część rynku usługowego

Zwyklemu śmiertelnikowi jest na ogół obojętne czy krawiec szyjący ubranie jest zarejestrowany w Wydziale Przemysłu Rady Narodowej i opłaca podatki. Nie jest to wyłącznie skutkiem obojętności wobec naruszania przepisów prawnych, lecz w znacznym stopniu wynika z niedostatecznej podaży usług świadczonych przez oficjalne rzemiosło prywatne i uspołecznione. Dodaj-

my, że nieoficjalny rzemieślnik z reguły pracuje taniej, gdyż nie jest obciążony opłatami, które ponosi jego zarejestrowany kolega. I chociaż nieoficjalny rzemieślnik często jest fuzzerem, zawsze znajduje chętnych klientów.

Sprawa jest trudna. Z jednej strony nie można tolerować nagminnego łamania prawa przemysłowego, nie można godzić się z jawnym gwałceniem porządku, z drugiej jednak nie jesteśmy w stanie, z uwagi na szczupłą obsadę wydziałów przemysłowych w radach narodowych, prowadzić skutecznej walki z nielegalnym rzemiosłem. Wątpić należy też czy spotkałaby się ona z uznaniem korzystających z usług „rzemieślniczego podziemia”. Bo jest ono przecież praktycznie częścią składową rynku usługowego.

### W interesie ogółu

W tym miejscu trzeba dodać, że chętnych do uprawiania nieoficjalnego rzemiosła jest sporo, zwłaszcza spośród pracowników drobnej wytwórczości, którzy upatrują w tym możliwość podniesienia swoich dochodów.

Najbardziej zainteresowane w zwalczaniu „tajnego” rzemiosła są cechy rzemieślnicze i właściciele legalnych zakładów, którzy dotkliwie odczuwają konkurencję „niezarejestrowanych”. Ale nie tylko oni. Interes ich pokrywa się z dobrze pojętym interesem społecznym. Wynika to nie tylko z potencjalnej nieprawidłowości, ale ze względów czysto ekonomicznych.

Zalegalizowanie większej liczby zakładów rzemieślniczych niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia ich „mocy produkcyjnej”, która obecnie nie jest w pełni wykorzystywana. Ukrywanie się przed wła-

dziami utrudnia działanie pełną parą...

Jeżeli dawniej jedną z głównych obaw przed „ujawnieniem się” były podatki, to obecnie groźba ta w znacznej mierze odpada. Karty podatkowe, ryczałty i inne szeroko stosowane ulgi, zwłaszcza na wsi, usunęły dawne trudności.

Wyrosły jednak nowe. Brzmi to może jak paradoks, ale ubezpieczenie społeczne stanowi obecnie wielkie osiągnięcie rzemiosła, jest dla wielu kandydatów do „ujawnienia się” czynnikiem hamującym rejestrację. Opłaty ubezpieczeniowe są w niektórych przypadkach zbyt wysokie, przynajmniej z punktu widzenia ludzi młodszych, rzadziej chorujących.

### Cena legalności

Prowadzona przez samorząd rzemieślniczy akcja „ujawniania” tylko w części przyniosła dodatnie wyniki. Nieoficjalni rzemieślnicy chętnie uczęszczają wprawdzie na kursy organizowane przez Zakład Doskonalenia Zawodowego, bo świadectwo zawsze się przyda, ale tylko część rzemieślników po ukończeniu kursów „ujawnia się”.

Okazuje się, że wyjście z tzw. rzemieślniczego podziemia kosztuje dość drogo. Kurs kwalifikacyjny w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego kosztuje 850 złotych, egzamin czeladniczy — 235 zł, dyspensacja z Wydziału Przemysłowego — 100 zł, opłata skarbową od złożonego wniosku — 115 złotych. Zezwolenie na prowadzenie rzemiosła — minimum 1000 złotych, opłata skarbową — 500 zł, rejestracja w cecnu — 75 zł, składka cechowa — 60 zł, składka ZUS — około 130 złotych.

Razem czyni to sumę przekraczającą 2000 złotych. Czy koszt legalizacji nie jest zbyt wysoki?

Byłoby złudzeniem twierdzić, że obniżenie kosztów legalizacji całkowicie rozwiąże sprawę. Ale może się do tego w jakiś mierze przyczynić. Zbyt wiele czynników ekonomicznych sprzyja istnieniu podziemnego rzemiosła. Głównym z nich jest niedobór usług świadczonych przez legalne placówki. Potrzeba „dorbiana” będzie prawdopodobnie istnieć i w przyszłości.

Trzeba zatem stworzyć warunki, aby „wieczorowi” rzemieślnicy mogli pełnić swoje funkcje w sposób legalny i wywazywać się z odpowiednio zmniejszonych wymogów, ze strony władz finansowych. Pewne kroki zostały już w tym kierunku poczynione. Warto chyba je kontynuować.

BRONISŁAW LEWICKI

### Szkielet wieloryba znaleziono w Pińczowie

Na terenie Zakładów Kamienia Budowlanego w Pińczowie górniczy wydobyci fragmenty wielkiego szkieletu, prawdopodobnie wieloryba. Opinię tę potwierdzili naukowcy z Katedry Paleozoologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Kamieniołomy pochodzą z okresu jury (era mezozoiczna), kiedy to nastąpił duży rozwój gadów i olbrzymich ptaków. W okresie tym, na terenie dzisiejszych kopalni kamienia było morze. Szczątki żyjących w nim wówczas zwierząt zachowały się do naszych czasów.

### Obiektywem przez świat



Fragment elektrowni „El Mariel” na Kubie, zbudowanej przy pomocy ZSRR i Polski.

CAF — Prensas Latine

Z interesującą inicjatywą występują kontrahenci towarów eksportowych przemysłu lekkiego, tj. centrala handlu zagranicznego „Ce-Te-Be”, „Textilimport”, „Confexim” i „Skórimport” oraz zjednoczenia branżowe przemysłu lekkiego. Zamic-

robów wystawa będzie terenem spotkania specjalistów z różnych dziedzin, zarówno ze strony przemysłu jak i handlu. Omówią oni warunki produkcji i dostaw, a także opłacalność eksportowanych towarów, podniesienia estetyki i nowoczesności wyrobów prze-

### W maju w łódzkiej Hali Sportowej

## Wystawa propozycji central handlu zagranicznego i przemysłu

rzają one zorganizować w maju br. w łódzkiej Hali Sportowej wielką wystawę wzorów i wzajemnych propozycji, której celem byłoby poinformowanie partnerów zarówno o aktualnych wymaganiach zagranicznych odbiorców, jak i o możliwościach produkcyjnych przedsiębiorstw przemysłowych produkujących na eksport.

Prócz ekspozycji surowców i gotowych wy-

znaczonych na eksport jak również i najlepsza zaopatrzenia przemysłu w odpowiednie surowce i artykuły pomocnicze.

Projektowana wystawa jest rozszerzeniem inicjatyw niektórych łódzkich fabryk przemysłu bawelnianego, które w latach ub. wystąpiły z tą właśnie formą zacieśnienia współpracy między przemysłem, a handlem. (Wyrz.)

**Niedzielny  
rajd  
„Dziennika  
Łódzkiego“  
ŚWIĄTECZNE  
ZAKUPY**



**J**uż o 9.30, na pół godziny przed otwarciem sklepu, przed „Delikatessami” na ul. Zachodniej 25, utworzyła się „pokaźnych rozmiarów kolejka. 10 minut później obserwowaliśmy podobną, tyle tylko, że licznieszą, na ul. Piotrkowskiej 82. Za pięć dziesiątą zajęliśmy stanowisko obserwacyjne przed „Delikatessami” na Pl. Reymonta. I tu tłumek, niecierpliwący się z upływcem każdej minuty. Wreszcie drzwi otwierają się. Tłum przebiega szturmem wejście i ustawia się w długie kolejki przed poszczególnymi stoiskami. Największym powodzeniem cieszą się pomarańcze, słodczyce, alkohole (wiadomo!) i wędliny. Niestety, tych nie za wiele. Ty powo świąteczne to baleron i salami. Ekspedientki sprawnie obsługują, a haki szybko pustoszeją.

**I** znów powróć na ul. Piotrkowską. Pierwszy problem, to jak wejść do „Delikatessów”, drugi jak z nich wyjść. Tłok niesamowity. Trudno nawet stwierdzić, co cieszysz się takim powodzeniem. Sklepy przemysłowe otwarte. Przy okazji wielkich zakupów można by zapatrzyć się na spóźnionym, a tu czynne w całym mieście tylko trzy sklepy „Delikatessów”. Chociaż, sklep pieczywowy-nabiałowy „Stefanka” także czynny. Tłoku nie ma, ale widocznie dlatego, że nie było żadnej informacji na ten temat.

**P**odobnie jak w „centralnych” „Delikatessach” na ul. Piotrkowskiej, zwarty tłum szturmował w niedziele sklepy z konfekcją, obuwciem, artykułami gospodarstwa domowego i tym podobne. Na nadmiar klientów nie narzekali jedynie pracownicy księgarń.

Ciekawe, komu to pomyliła się „Gwiazdka” ze Świątami Wielkanocny. Decyzje zamknięcia sklepów spożywczych argumentowano m. in. interesami sprzedawców, a tam, gdzie można by o nie zadbać bez kolizji z interesami klientów, nie zrobiono tego.

**P**owtórnie odwiedziłem „Delikatessy” przed godziną 16. W myśl nowych zarządzeń, od kwietnia skrócono niedzielny czas pracy tych placówek. Przy okazji zapomniano widać, że pierwsza niedziela kwietnia to ostatnia niedziela przed świątami. Na „prawię” błędu za późno. Na wszelki jednak wypadek, z myślą o wszelkich przyszłych świątach, informujemy, że o godz. 15.45 w „Delikatessach” na ul. Piotrkowskiej sytuacja nie uległa zmianie. To znaczy sklep był pełen. Ciekawe, jak personel dał sobie z tym radę. W pozostałych, przyznajemy, sytuacja nie wyglądała aż tak tragicznie.

**R**esumując wrażenia z naszej wędrowki jeszcze raz stwierdzamy, że błąd nr 1 to zamknięcie sklepów spożywczych (przynajmniej tych większych na ul. Piotrkowskiej), sklepów mięsnych oraz zamknięcie drugiego sklepu „Delikatessów” — Piotrkowska 96. Ponadto może dobrze by było, aby podobny rajd zorganizowała Komisja Handlu. Wtedy można by dokładniej wyważyć interesy sprzedawców i klientów. Co się najbardziej opłaca — czy zamknięte sklepy i zdenerwowanie kupujących, czy też rekordowe utargi i mniejsze kolejki w całym i tak pracowitym przedświątecznym tygodniu. (iw)

**Ferie wiosenne  
nie powinny być nudne**

Mimo ferii (7-13 kwietnia) szkoły nie zamkną swych podwojów. Niemal wszystkie świetlice przygotowują się do przyjmowania w tym okresie wielu dzieci nie tylko korzystających z zajęć świetlicowych podczas normalnych dni zajęć. W wielu szkołach przygotowuje się na okres ferii spórę ciekawych imprez. Do nich należą wycieczki po Łodzi i do muzeów, gry, zabawy itp.

Do dyspozycji młodzieży oddane będą także boiska sportowe, świetlice czynne będą

od godzin rannych do popołudniowych. Wydawane będą także posiłki. Na Widzewie kilka szkół zaplanowało wyswietlenie filmów. Korzystać będzie można także z telewizorów świetlicowych. Również czynne będą ośrodki wychowania pozaszkolnego, a więc wszystkie ogrody jordanowskie z atrakcyjnym programem, domy kultury i inne placówki.

Ciekawy i racjonalny odpowiedź w okresie wiosennych ferii to także sprawa organizacji młodzieżowych ZHP i ZMS, które wspólnie z władzami oświatowymi wyjdą niewątpliwie naprzeciw młodzieży organizując imprezy w miejscu zamieszkania. Pomogą tu także na pewno kółka TPD i Ligi Kobiet organizując wiele przyjemnych imprez we własnych świetlicach i klubach przyblokowych, a nawet na placach zabaw, jeśli naturalnie, dopisze pogoda. (Kas.)

**W Klubie Dziennikarza**

**„Galapagos”**

Kino przy pociarnej zaprasza dziś (wtorek, 5 bm.) o godzinie 20 na kolejną projekcję. Będzie to film, produkcji NKF pt. „Galapagos”. Wstęp wolny dla posiadaczy kart klubowych.

**KLUB  
ENTUZJASTÓW**

Istniejący od dwóch lat przy Związku Młodzieży Klub Entuzjastów skupiający obecnie już przeszło 700 młodzieży — wypełnia dobrze swe zadania. Młodzież, która nie pracuje jeszcze zawodowo, a okresowo nie uczy się, znajduje tu zarówno rozrywkę jak i zajęcia, które ją interesują. Ostatnio zorganizowano dla niej kilka kursów.

Dla dziewcząt: fryzjersko-kosmetyczny, kroju i szycia oraz gospodarstwa domowego. Dla chłopców: kurs radiotelewidzyny. Ostatnio odbył się egzamin sprawności dla absolwentek kursu fryzjersko-kosmetycznego. Trzeba przyznać, że niegłęboko dziewczęta wykazały duży zdolności w modnym czesaniu, upiękaszaniu twarzy i wykonywaniu manicure.

Organizowanie kursów w Klubie Entuzjastów zasługujące ze wszelkich miar na pochwałę. (Kas.)  
Foto: L. Olejniczak



**Zamknięcie  
ruchu kołowego**

W związku z budową linii tramwajowej na ul. Dolnej zostają zamknięte ruch kołowy na ul. Zgierskiej od ul. Sycerskiej do ul. Leksarskiej. Objazd z północy na południe odbywa się ul. Sycerską, a z południa na północ ulicami Łokarską, Szeroką i Dolną do ul. Zgierskiej. Na tych odcinkach ulic wprowadzono ruch jednokierunkowy.

Na ul. Łagiewnickiej ruch kołowy jest zamknięty na odcinku od ul. Tokarskiej do ul. Gęsi i Goplańskiej. Objazd z północy odbywa się ulicami: Gęsią, Żurawia, Goplańską do Zgierskiej. Z południa na północ ulicami: Tokarską, Ceglana, Dolną, Żurawia, Goplańską do ul. Łagiewnickiej. Wymienione ulice zamknięte będą do 15 kwietnia br.

**W parafii św. Antoniego  
W obronie swojego księdza...**

W ubiegłą niedzielę o godzinie 11 w pobliżu kościoła św. Antoniego w Łodzi, zgromadziła się liczna grupa osób, w tym w większości kobiety. Došlo do zająć, których tłem było niewłaściwe traktowanie ks. Franciszka P. przez obecnego administratora parafii ks. Norberta R. Ks. Norbert R. objął administrację parafii na początku 1965 r., kiedy to został usunięty poprzedni jej administrator ks. Fran-

ciszek P. odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i cieszący się poważaniem oraz szacunkiem wiernych. Niedzielne zajęcia w obronie ks. Franciszka P. trwały do godziny 16. Parafianie rozeszli się dopiero wtedy, gdy ks. Franciszek P. przemówił do nich apelując o spokojne udanie się do domów. Sądźmy, że odpowiednie władze wyciągną wnioski z niedzielnych zajęć. (G. kr.)

**MIASTO  
W NOTESIE**

**KROKUSY PRZED WIEŻOWCEM**  
Przed wieżowcem kwitną od kilku dni krokusy. Wysepka

krokusów bawi oczy przechodniów żółtym, białym i fioletowym kwieciami. Podobne krokusy zasadzone zostały przed ogrodnikami ŁPO w niektórych parkach. (k)

**3 bomby dla łódzkiego ośrodka onkologicznego**

Dla łódzkiego Ośrodka Onkologii, który powstaje przy ul. Pabianickiej, Ministerstwo Zdrowia przydzieliło 3 bomby — 2 kobaltowe i 1 cezo-wa. W związku z tym trzeba przygotować w ośrodku 3 bunkry. Nabawem przystąpi się do opracowywania dokumentacji na te pomieszczenia. Dokumentacja ma być gotowa w tym roku i natychmiast rozpocznie się budowa bunkrów.

Pierwszą bombę kobaltową Łódź ma otrzymać w przyszłym roku. Jest ona już zamówiona za granicą. Następne bomby otrzymamy w ciągu 5 lat. Leczenie chorych nowotworowych przy pomocy bomb zostanie unowocześnione, dzięki czemu zwiększy się możliwość ratowania zdrowia i życia pacjentów. (Kas.)

**ILE KOSZTOWAŁO NAS ZDROWIE**  
Jak wynika z danych statystycznych, w ub. roku zdrowie kosztowało nas sporo. Na leczenie zamknięte miasto wydało 217,6 mln zł, na owarwę — 437 mln zł. Leci dla uprawniających z budżetu miasta kosztowały przeszło 173,7 mln zł. Jeden statystyczny ubezpieczony w Łodzi, a trzeba dodać, że 95 proc. łodzian jest ubezpieczony, kosztował miasto w ub. roku 919,36 zł. W 1961 r. ten sam koszt wyniósł 787,61 zł. (k)

**WIOSNA W ZOO**  
W ZOO panuje już całkowite wiosna. Po gruntownym oczyszczeniu, wydezynfekowaniu, staw już jest wypelniony piactwem biotnym i wodnym. Białe labędzie zaczęły się już interesować szesiorocznym gniazdem. Z ptaków jeszcze tylko papugi znajdują się w zimowym pomieszczeniu. One przed bydł będą na powietrzu dopiero od początku maja. Wszystkie zwierzęta chciwie wykorzystują każdy promyk słońca. Czynią to także małpy przebywające już na świeżym powietrzu. (k)

**Impresje holenderskie**  
Bodajże pięć lat temu Związek Polskich Artystów Fotografików zaprezentował nam wystawę, będącą zbiorowym portretem ziemi łódzkiej. Wśród wystawiających swe prace autorów znajdował się również Edward Przybyłowicz (członek AFIAP), którego „malowane słońcem obrazy” wywołały wówczas szereg

**Nowa siedziba  
poradni dziecięcej**

W związku z rozbiórką domowej na ul. Zachodniej — Rejonowe Poradnie Dziecięcej „D” i „D-1” mieszczącej się do tychezas przy ul. Próchnika 11 — z dniem 6 kwietnia zostają przeniesione do nowych pomieszczeń przy ul. Wschodniej 41/43, parter. Wszystkie zgłoszenia do lekarzy pediatrów dotyczące dzieci obsługiwanych przez poradnię „D” i „D-1” z rejonu 24 od dnia 7 kwietnia winno być zgłaszane do nowej poradni dziecięcej przy ul. Wschodniej 41/43, tel. 387-38.

**Pod parapetem**

**Nieletni sprawcy włamań i kradzieży**

2 lutego br. ze świetlicy Przy chodni Przewalkoholowej (ul. Szpitalna 4) skradziono po przednią włamaniu — kasetę, w której znajdowały się pieniądze (ponad 900 zł), bilety tramwajowe oraz znaczki pocztowe.

6 lutego dokonano włamania do Szkoły Podstawowej nr 149 (ul. Krokusowa 15/17). Sprawca zabrał kasetę metalową zawierającą pieniądze (120 zł) i dokumenty szkolne. W tym miesiącu miało miejsce włamanie do Szkoły Podstawowej nr 139 (Serpentyzny 1). Tutaj jednak spłoszono sprawcę, który nie zdążył nic „wywieść”.

KD MO Widzew wykręła sprawców wspomnianych trzech włamań. Okazało się, że byli to nieletni: Włodzimierz S., Bogusław J. i Józef H. Akta spraw przesłane zostały do Sądu dla Nieletnich.

Stanisław K. i Marian B. — także nieletni, w nocy z 21 na 22 marca dokonali 2 włamań: pierwsze — do sklepu prywatnego z konfekcją (Główna 55), skąd skradli artykuły wartości 1.097 zł, drugie — do sklepu MHD z obuwciem (Targowa 41). Zrabowali tu 9 par butów męskich wartości 2.202 zł.

Jeszcze tej samej nocy ujęci zostali przez funkcjonariuszy MO dzielnicy Widzew. W czasie przesłuchania sprawców wyszło na jaw, że obydwojcie od grudnia kradli systematycznie butelki z mlekiem, spod drzwi prywatnych mieszkań. Mleko wypijali lub „upłyniali”, a butelki sprzedawali w punktach skupu. Stanisław K. i Marian B. zatrzymani to stali do dyspozycji sądu. (M. J.)

pozytywnych komentarzy. Ktoś nazwał wtedy zartobliwie Przybyłowicza fotografikiem z wiatrakami w herbie. Chyba jednak przesunie; bo to relikty drewnianego budownictwa zawsze go pasjonowały i pasjonują. I oto znów mamy Przybyłowicza oraz... jego ulubione wiatraki. Tym razem w całej okazałości na wystawie (Piotrkowska 102) za tytułowanej „Impresje holenderskie”. Są one tu wszakże pretekstem do ukazania kraju hiacynków i tulipanów. Barwny reportaż — nienaganny pod względem technicznym — pokazuje holenderską codzienność, powszednie życie miast i wsi. I to jest niezaprzeczalny walor wystawy — rozszerzoną naszą wiedzę o Holandii, sugestywnie przekazując doznania i przeżycia autora. (dot)

**Kto ma pierwszeństwo przejazdu?**

**Kontrowersyjne skrzyżowanie**

Od kilku tygodni łódzcy kierowcy mają nowy powód do niezadowolenia. Na najbardziej ruchliwych a niebezpiecznych, zwłaszcza wieczorami, skrzyżowaniach ustawiono nowe podświetlane znaki drogowe. Jeden z nich zainstalowano przy skrzyżowaniu ulic Piotrkowskiej i Żwirki. Skrzyżowanie to — a w zasadzie pierwszeństwo przejazdu dla pojazdów w tym miejscu — budzi wiele kontrowersji wśród kierowców. Ostatnio postawiony znak też wywołuje dyskusje i dlatego poprosiliśmy o wyjaśnienie sprawy w KRD MO.

Informacji udzielił nam inspektor por. H. Owsik. Okazuje się, że zdjęto znak podporządkowujący ulicę Piotrkowską (jadąc od strony Pl. Wolności) do ulicy Żwirki. Obecnie ulice te są „równouprawnione”. Tak więc obowiązują zasady, że pojazd nadjeżdżający z prawej strony ma pierwszeństwo wjazdu na skrzyżowanie. Znak, o którym wspomnieliśmy przypomina kierowcom o niebezpieczeństwie zdarzenia się z tramwajem. W br. na skrzyżowaniu tym

ustawiona zostanie sygnalizacja świetlna. Zbliżający się do ul. Piotrkowskiej tramwaj będzie automatycznie włączał czerwone światło i zamknie ruch wzdłuż tej ulicy. Wtedy też na Żwirki postawiona zostanie tablica pierwszeństwa ul. Piotrkowskiej. Termin zainstalowania jest jednak od wykonania dokumentacji przez biuro projektowe. Wtedy nareszcie po raz ostatni zmieni się zasady przejazdu samochodów przez ten niebezpieczny punkt miasta. (kl)

**M**uzeum Sztuki w Łodzi znalazło już swego historyka w osobie niezłejgo już dyrektora dr Mariana Minicha, autora z temperamentem napisanej książki pt. „Szalona galeria”. Obecnie nakładem Wydawnictwa Łódzkiego (a pod egidą Muzeum Sztuki i Towarzystwa Przyjaciół Łodzi) ukazała się praca o tej samej tematyce, ale o zgoła innym charakterze: „Rocznik Muzeum Sztuki w Łodzi 1930-1962”.

**Rocznik Muzeum Sztuki**

Obok historii tej placówki, skreślonej piórem dr Mariana Minicha znajdują się w wielu cennych pozycjach, mówiących o metodach i formach pracy, prowadzonej przez pracowników muzeum.

Przeprowadzają oni m. in. ankiety różnego typu. Dowiadujemy się z nich np., że najpopularniejszym obrazem łódzkiego Muzeum Sztuki jest „Portret syna na koniu” Matejki, po nim zaś idą „Żurawie” Chełmońskiego oraz „Rybak” Wysockiego. Słynny obraz Rodakowskiego „Matka”, o któ-

ry Łódź przez kilka lat prowadziła żarliwą batalię z warszawskim Muzeum Narodowym, pragnącym zatrzymać dla siebie to arcydzieło, znalazł się na szóstym miejscu.

„Rocznik” przypomina, że w salach wystawowych łódzkiego muzeum wystawione są dzieła z różnych epok i reprezentujące najrozmaitsze style i konwencje zaczynając od gotyku a skończywszy na sztuce współczesnej. Przy czym dyrektor

Marian Minich miał ambicje, ażeby rozwinąć przede wszystkim dział sztuki nowoczesnej.

**Piórkciem po MIEŚCIE**

— W tym roku urządzamy święta bezalkoholowe.  
— A my bez gości!

WAŻNE TELEFONY

Pogot. MO 07 400-00 500-00
Pogot. Ratunkowe 060
Kom. MO m. Łodzi 292-22
Pogot. Energet. 334-28

TEATR

OPERA (ul. Północna 47/51) g. 19 „Sewastopol walczy”
TEATR NOWY (Wielicko 15) godz. 18.30 „Dożywocie”

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne godz. 11-18.
MUZEUM SZTUKI (Wickowskiego 36) nieczynne.

WYSTAWY

OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) „XX doroczna wystawa okregu ZPAE”.
SALON WYSTAWOWY (Piotrkowska nr 102) Wystawa fotografiki E. Przybyłowicza.

CO? gdzie? KIEDY?

„sje holenderskie”. Czynna w godz. 10-18.
SALON FOTOGRAFIKI LTP (A. Struga 2). Wystawa fotografiki T. Linka.

KINA

POLONIA - „Czerwona pustynia” od lat 13 (wt.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
WISLA - „Jego dziewczyna” od lat 16 (wt.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

MUZEUM HISTORII WŁOKIENICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa „Włókiennictwo wczoraj i dziś” czynna godz. 10-17.
WYSTAWY

OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) „XX doroczna wystawa okregu ZPAE”.
SALON WYSTAWOWY (Piotrkowska nr 102) Wystawa fotografiki E. Przybyłowicza.

DYZURY SZPITALI

Szpital im. dr H. Jordana, Przyrodnicza 7/9
przyjmuje rodzaje i choroby ginekologiczne z dziedziny Srodmiescie oraz z dziedziny Widzew

Chirurgia Południe - Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 19.
Chirurgia Północ - Szpital im. Sterlinga, ul. Sterlinga 1/6.

Z MIASTA
W LDK (Traugutta 18) g. 18 wieczór pytań i odpowiedzi złączonych z aktualną sytuacją w stosunkach między Państwem i Kościołem.

303-04
pytaj w godz. 10-12 przez sobot

O KSIĄŻECZKACH MIESZKANIOWYCH
OB. M. W.: Mój mąż wyjeżdża za granicę na pół roku. Poniważ założył córce książeczkę mieszkaniową oszczędnościową, nie chciałabym stracić jej ważności.

Z GUBY
SZKOŁA Podstawowa nr 85 w Łodzi unieważnia zagubione legitymacje szkolne na nazwiska: Teresa Niedzielska, Suwałska 11, Zbigniew Fijolek, Kruca 4, Anna Mułozł, Kruca 6.

WÓZECZKI, łóżecka, dziecięce - duży wybór, najpiękniejsze modele, żyrandole, lampy podłogowe, kinkiety, szyny do firanek, lustra lustrzane, wiszaki do garderoby, porcelanki do lodów oraz kryształowe wysokiej jakości - poleca Roman Linkowski, Łódź, Jaracza 8.

REGAŁY MAGAZYNOWE
drewniane, dwustronne o rozmiarach: szer. 150 cm, wys. 175 cm i dług. do 750 cm.
ODSTĄPI PRZEDSIĘBIORSTWOM PASTWOWYM lub SPOŁDZIELCZYM HURTOWNIA ARTYKUŁÓW METALOWYCH W ŁODZI, UL. BRUKOWA 12.

WÓZKI dziecięce
kombinezony, sportowe dla bliźniąt poleca JAREWICZ Łódź
Obr. Stalingradu 37a

po 1 stycznia przedłużyła się do czasu ukończenia szkoły tj. do 30 czerwca. Jeśli uczniowie ci podejmą potem naukę w szkołach wyższych, zasiłek rodzinny ulega przywróceniu.

NADPŁATA NA MIESZKANIE
U. M.: Wpłaciłam wkład mieszkaniowy do spółdzielni „Bawetna” sądząc, że otrzymam mieszkanie typu M-4, tymczasem przyznano mi M-3. Czy w tej sytuacji otrzymam zwrot nadpłaconej sumy? Nadmieniam, że odpowiedniej wpłaty w wysokości 2/3 wkładu mieszkaniowego dokonałam również z wkładem, w którym pracuję?

RED.: Wycofać nadpłaty Pani już nie może, nie można. Zwrot pieniędzy otrzyma jedynie zakład pracy i to powiększony o sumę nadpłaconą przez Panią. Takie stanowisko krzywdzi wyprawdzie, w pewnym sensie spóźnił się, ale też może realnie planować mieszkanie. (kl.)

LIKWIDACJA
Biuro Zbytu Maszyn i Urządzeń Handlowych Oddział Włocławski w Łodzi, z siedzibą w Pabianicach, ul. P. Skargi 35 komunikuje, że z dniem 30 czerwca 1966 r. ZOSTAJE ZLIKWIDOWANE.

ANOSOW Eleonora, Łódź Skarbowska 9 zgubiła kopie rachunków za rok 1965-66. Uczelwy znalazła przesyłkę o zwrot za wynagrodzeniem.
KACZMAREK Jerzy, Włocławek 14 zgubił pieczęć o brzmieniu „Przedownik spedycyjny nr 124 PTHW nr 1” 29466 g.

ZMIANA ADRESU
Zarząd Spółdzielni Pracy „ŁODZIANKA” w ŁODZI, ul. Zgierska 116, tel. 582-31, 32, 33 podaje do wiadomości, że ZAKŁAD USŁUGOWY nr 1 przy ul. Głównej 53, wykonujący krawiectwo miarowe w zakresie ODCIĘŻY DAMSKIEJ, MĘSKIEJ i DZIECIĘCEJ z materiałów spółdzielni i powierzonych został przeniesiony do nowego lokalu, mieszczącego się przy ul. Kilińskiego 42.

PRZETARGI
Sp-nia Pracy im. W. Wróblewskiego w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. Nr 78/80 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa”. Cena wywoławcza samochodu z nr podwozia 26681 wynosi zł 36.000.

WÓZKI dziecięce
kombinezony, sportowe dla bliźniąt poleca JAREWICZ Łódź
Obr. Stalingradu 37a

WÓZKI dziecięce
kombinezony, sportowe dla bliźniąt poleca JAREWICZ Łódź
Obr. Stalingradu 37a

WÓZKI dziecięce
kombinezony, sportowe dla bliźniąt poleca JAREWICZ Łódź
Obr. Stalingradu 37a

# Dobry start lekkoatletów

W biegach przełajowych o mistrzostwo okręgu łódzkiego startowało 162 zawodników. Pociągającym objawem jest udział w biegach przełajowych młodzieży z terenu województwa łódzkiego. Na starcie widzieliśmy biegaczy z Tomaszowa, Zgierza, Pabianic, Konstantynowa. Nadal brak test jednak zawodników z Ludowych Zespołów Sportowych. W poszczególnych biegach zwycięstwa odnieśli: 800 m juniorów — Kazimierz Maranda (Widzew), 600 m juniorek — Maria Mokrogulska (Pielica Tomaszów), Bieg seniork 1.000 m — Iwona Piucienniczak (ŁKS).

1.200 m chłopców — Paweł Nałewajski (Start), Bieg na 2.500 m — Józef Rebacz (Widzew), 500 m dziewcząt — Anna Włodarczyk (Start), Bieg, 5.000 m — Jan Maszorek (ŁKS), 2.500 m — Zbigniew Matkuch (Społem), Bieg na 8.000 m — Zygmunt Ciara (Start), Najwięcej punktów w klasyfikacji klubowej zdobyli lekkoatleci RTS Widzew — 143, 2) Start — 88, 3) Budowlani — 83, 4) Społem — 76, 5) ŁKS — 52, 6) AZS — 44, 7) Włókniarz Pabianice — 33, 8) MKS Polesie — 24, 9) Lechia Tomaszów — 23, 10) BKS — 20.

# Łódzcy ligowcy tracą punkty

Nie wygrywa drużyna, która nie wykorzystuje rzutu karnego. Powiedzenie to znane w środowisku piłkarskim pasuje, jak ułta, do meczu ŁKS z GKS. Kowalski bijąc „jedenaście” silił się na precyzyjny, zapominając, że w podobnych okazjach przed szarym strzałem można zaskoczyć bramkarza, niż samą tylko precyzją. Na pewno Kowalski chciał wywiązać się z tej roli jak najlepiej, lecz ułta twil bramkarzowi interwencje i drużyna może mieć do niego pretensję za przegraną. Wynik meczu brniał wówczas 1:1 i wykorzystanie rzutu karnego na pewno miaoby decydujący wpływ na dalszy przebieg gry. Widownia przeżyła niedojadne rozczarowanie, a szczególnie nie szczędziła ostrych słów krytyki pod adresem defensorów ŁKS, którzy dopuścili do utraty bramki w ostatnich minutach spotkania.

Wprawdzie GKS rozpoczął z wielkim animuszem, lecz jego ciał na bramkę ŁKS można porównać raczej do szarych kawalerystów. Zaletą gości była gra szybka, oddanie piłki z pierwszego uderzenia i strzelanie z każdej nadarzającej się pozycji. Wkrótce łodzianie zdołali ostudzić zapał przeciwnika, a w drugiej połowie mieli dużo więcej do powiedzenia. Niestety, obok nie wykorzystanej „11” były jeszcze strzały w słupki i porzeczko. Słowo łodzianom mecz nie wyszedł, co w dużej mierze należy przypisać brakowi ich rzutów. Na grze Suskiego i Sada wyrażnie zawiązyli przysmusowa przerwa, a Chabicki nie wyzbył się manery przetrzymywania piłki i tracenia cennych ułamków sekundy przy składaniu się do strzału. Pozycja ŁKS w tabeli uległa wyraźnemu pogorszeniu. Widzimy goż znów na 12. miejscu. Gożej, że łodzianie zrównali punkt

W wyprawie z Odra (po 12 pkt.), która nieoczekiwanie pokonała u siebie Polonię 1:0. Pozostałe wyniki 1-ligowców: Śląsk — Gwardia 0:0, Górnik — Stal 3:0, Szombierki — Wisła 2:0, Ruch — Zagłębie 2:1, Legia — Zawisza 2:0. Liderem jest nadal Górnik, a drugą lokatę zajęła drużyna Szombierek. Ub. niedziela wypadła niepomysłnie dla piłkarstwa łódzkiego, gdyż i Start doznał porażki z Cracovią 1:2; a więc w identycznym stosunku. Jest jednak pewna różnica w ocenie tych niepowodzeń, gdyż Start grał z liderem tabeli, Cracovią i to na wyjeździe. W dodatku gospodarze mogą mówić o szczęściu, że zainkasowali dwa punkty. Start bowiem okazał się dla nich przeciwnikiem równorzędny i był bliski uzyskania remisu.

# NRD przed ZSRR i Polską

Mistrzostwa SZS w pływaniu zakończone. W drugim dniu zawodów ustanowiono dwa rekordy SZS, w wysięgu na 200 m (dow. dziewcząt) Labocha (Wrocław) 1:11,8, oraz w wysięgu na dystansie 100 m klas. dziewcząt Wolniak (Wrocław) 1:25,9. Z Łodzi najwięcej episła się uwarżentowała Elżbieta Pietrak, która wygrała dwa biegi 100 m grzb. i 200 m grzb. — 3.03,5. W punktacji ogólnej zwyciężył MKS Juventa (Wrocław) 175 pkt.; przed MKS Pałac Warszawa — 161 pkt. i MKS Szczecin 95 pkt. MKS Śródmieście Łódź zajął 6 miejsce uzyskując 28 pkt. Należy podkreślić, że ZO SZS w Łodzi dobrze zorganizował zawody. Przebiegały one zgodnie z programem, przy dużym dopingu publiczności.

# „Parasol“ przed Spartą (Bedon) w turnieju drużyn dzikich

Do finału turnieju hokejowego drużyn dzikich organizowanego przez LOZHL i „Dziennik Łódźki” zakwalifikowały się drużyny: „Parasol” z Łodzi oraz Sparta z Bedonia.

Mecz dał wynik nie rozstrzygnięty 1:1 i dopiero w wykonaniu rzutów karnych lepszy okazał się zespół „Parasola” i jemu przyznano zwycięstwo. Trzeci miejsce zajęła Łodzianka. Zwycięski zespół „Parasola” otrzymał jako nagrodę sprzęt hokejowy. W drużynach finalistów na kilku zawodników zwrócono uwagę, bowiem przy dobrym szkoleniu mogą wyrosnąć z nich hokeiści z prawdziwego zdarzenia.

# Anilana na 5 miejscu

Ekstraklasa piłki ręcznej zakończyła swoje rozgrywki. W ostatnim meczu ligowym Anilana pokonała spadkowca Warszawiankę 26:24 (12:12). Zwycięstwo to nie poprawiło lokaty naszej drużyny w końcowej tabeli i Anilana zajęła ostatecznie 5 miejsce.

Mistrzem Polski została drużyna Gdańskiego Wybrzeża. Wyprzedziła ona o pięć punktów ubiegłorocznego mistrza, Śląsk (Wrocław).

Tabela końcowa:

1. Wybrzeże Gdańsk	36:8	435-387
2. Śląsk Wrocław	31:13	480-421
3. Spójnia Gdańsk	29:15	483-441
4. Pogoń Zabrze	29:15	462-430
5. Anilana Łódź	27:17	457-418
6. AZS Katowice	22:22	520-483
7. Gwardia Opole	21:23	537-513
8. Sparta Katowice	17:27	435-445
9. AZS Kraków	16:28	440-487
10. AZS AWF	15:29	415-490
11. Warszawianka	12:32	474-561
12. Górnik Siemian	9:35	412-491

# III liga

Na brak niespodzianek w III lidze nie można narzekać. Na pierwszym planie postawie należy porażkę lidera tabeli Włókniarza pabianickiego z miejscowym rywalem PTC 1:2. Porażka tym większa, że PTC zaledwie przed tygodniem przegrało z najsłabszą drużyną mistrzostw, Kolejarzem.

W hokejowym meczu reprezentacji Łódź — Zgierz zwyciężyli hokeiści Łodzi 11:2 (4:0, 3:2, 4:0).

# WTOREK, 5 KWIETNIA

**PROGRAM I**  
8.00 Dziennik, 8.15 Koncert, 8.45 „Reflektorem po świecie” aud. 9.00 Aud. „Opowieść o prawdziwym człowieku” — słuch. 9.30 Transkrypcje instrument. piosenek, 9.40 „U garnce” — siuchowisko, 10.00 „Nieszczęsny, niebohaterzy” — fragm. 10.20 „Rym i piosenka”, 11.00 (Ł) Koncert rozrywkowy, 11.25 „W krainie baśni”, 11.49 „Rodzice a dziecko”, 12.06 Wiad. 12.10 Koncert Chóru Radia Węgierskiego, 12.25 Gawęda, 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”, 13.00 Aud. pt. „Opowieść o wozie Drzymały”, 13.20 Wiosenny koncert, 14.00 Rolniczy kwadrans, 14.15 „Sportowcy więcej na start”, 14.30 Mniej znane utwory Fr. Liszta, 14.50 Wlazanka melodii, 15.00 Wiad. 15.05 Dla uczniow gawęda pt. „Dwa oblicza świata”, 15.25 Przeboje UKF, 16.00 „Popołudnie z młodociano”, 17.55 Wiad. 18.00 Koncert dnia, 18.45 Kurs jez. ang. 19.00 „Praktyczna pani”, 19.10 Przegląd wydarzeń ekonomicznych, 19.30 Gra zespołu Studio M-2, 20.00 Dziennik, 20.26 Wiad. sport, 20.35 „Kontrakt słubny” — słuch. 21.35 Muzyka z czasów Balzaca, 22.15 Notatnik kulturalny, 22.25 Muż. taneczna, 23.00 II wyd. dziennika, 23.10 Wiad. sport, 23.12 „Dziewięćle wyd. miesięcznika „Jazz”, 23.42 Muż. taneczna, 24.00 Wiad. 0.05 Program noocy, 0.55 Kalendarz radiowy, 1.00 Wiad. 1.05 D. c.

# SPORT w skrócie

■ Józef Gasienica startował w szwedzkiej miejscowości Kiluna, zajmując pierwsze miejsce w międzynarodowym konkursie skoków. Polak oddał skoki dlu gości 60,5 i 57,5 m.  
■ W zaległym meczu ligowym hokejowy warszawskiej Gwardii pokonał pięciarciy Wybrzeża 13-7.  
■ W pierwszym w Łodzi wyścigu kolarskim zwyciężył M. Jank (Start) przed J. Lindem (Start) oraz J. Krajewskim (Start). Kudra nie startował.  
■ Jan Magiera startował w wysięgu ulicznym we Wrocławiu, zajmując pierwsze miejsce. Na dalszych znaleźli się: St. Gazda, Zieliński, Pawłowski, Starob, Beker.

**PROGRAM II**  
8.30 Wiad., 8.35 Aud., Ósrodka Badań Opinii Publicznej, 8.45 Muzyka ludowa, 9.05 Serenady orkiestrowe, 9.30 Z życia Zw. Radz., 9.50 Wiejskie dzieci — walce, 10.00 Wiad., 10.05 Koncert poranny, 10.50 „Puszcz” odc. 2, 11.10 „W obiektywie nauki”, 11.20 Poradnia rodzinna, 11.25 Muzyka operowa, 12.06 Z kraju i ze świata, 12.25 Polskie tańca ludowe, 12.50 „Wielki Proletariat” — aud. 13.10 (Ł) Mozaika muzyczna, 13.40 (Ł) Aud. literacka, 14.00 „Spotkanie z operetką węgierską”, 14.30 „Zielone sygnali”, 14.45 „Błękita sztafeta”, 15.00 „Z estrady Warszawskiej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej”, 15.30 Dla dzieci odc. 4 pow. pt. „Koniec wakacji”, 15.55 Muzyka operowa, 16.00 Wiad., 16.05 Publicystyka międzynarodowa, 16.15 Koncert muz. polskiej, 17.01 (Ł) Akt. łódzkie, 17.12 (Ł) Ze sportu, 17.15 (Ł) „Sitko” — opow. 17.30 (Ł) Koncert węgierskiej muzyki operetkowej, 17.50 (Ł) „Caładarium kultury muzycznej” aud. 18.20 (Ł) „Nerwy, nerwy” — rep. 18.45 Chwila muz., 18.50 Uniwersytet Radiowy, 19.00 Wiadomości, 19.05 Muz. i akt., 19.30 Kalendarz kulturalny, 20.00 „Po raz pierwszy na antenie”, 21.00 Z kraju i ze świata, 21.27 Kronika sportowa, 21.40 Muż. taneczna, 21.55 „Radiowe Studio Piosenki”, 22.20 Aud. prof. M. Maniego, 22.35 Chwila muzyki, 22.40 Bela Bartok: I Kwartet smyczkowy op. 7, 23.13 Koncert noocy, 23.50 Wiadomości.

**TELEWIZJA**  
10.30 „Zwarlowane lotnisko” — film fab. prod. radz. (Poznań) 11.55 Język polski dla klas XI — Leon Krużkowski, „Niemcy” (W), 12.25 Przerwa, 16.05 Wiadomości dnia (Ł), 16.20 Fizyka: „Prawa gazów doskonałych, równania gazu doskonałego, Stala gazowa” (Gdańsk), 16.55 Dziennik (W), 17.00 Dla dzieci: „Kino Płyś” — „Dwie Dorotki” (W), 17.25 „Fizyka na płatkę” — 17.55 „Spotkania z przyrodą” — program filmowy (W), 18.20 „Po ludzowie rytmy na Broadwayu” (Poznań), 18.45 „21” — teleturniej (W), 19.20 Dobranoc (W), 19.30 Dziennik (W), 20.00 Koncert estradowy Radia i TV (Moscwa), 20.40 „Bez apelacji” — cz. 7 (W), 21.30 „Bigos” — film TV z serii: „Dzień ostatni, dzień pierwszy” (W), 21.55 Dziennik (W), 22.05 Politechnika TV, Kurs przygotowawczy, Fizyka (powtórznie (Gdańsk)), 22.55 II lekcja jez. franc. (Poznań).

# CENTRALA RYBNA W ŁODZI

POTRAWY RYBNE  
ZIMNE I GORĄCE TYLKO W „DELFINIE”  
LÓDŹ, UL. NARUTOWICZA 1/3, TEL. 226-28.  
Przyjdź, zjedz a przekonasz się!  
CENY WYŁĄCZNIE DETALICZNE!  
„DELFIN” PRZYJMUJE RÓWNIEŻ ZAMÓWIENIA.  
Lokal czynny w godzinach od 10 do 18.  
Obiady gorące w godzinach od 12 do 17.

## MARY MAKOLSKA

### W cieniu mitosci

Ciekawe, jaka jest treść testamentu i czy obdarowany ją znał? Inspektor westchnął bezradnie. Trudno, z tymi wątpliwościami trzeba zacząć do jutra. Zaczął myśleć o tajemniczych gościach, którzy nie stawali się na umówione spotkanie z milionerem, Kim był? Dlaczego nie przyjechali, skoro nie wiedzieli o mordsterwie? Mac Gregory był zbyt potężny, aby ktokolwiek osmielił się go zawieść bez ważkich powodów. Jak uporczywa melodia powróciła myśl o testamentie. Póki nie pozna jego treści, nie ma mowy o rozszyfrowaniu tej lamigłówki.

Zerwał się z łóżka. Po piętnastu minutach wychodził z łazienki w doskonałym humorze. Postanowił niezwłocznie pomówić ze służbą. Spotkana na korytarzu pokojówkę zapytał o szofę sir Allana.

— O tej porze jest na pewno u ogrodnika. Inspektor powędrował wskazaną mu drogą. Wkrótce doszedł do celu. Przed dużą szklarnią stała laweczka, a na niej siedziało dwóch ludzi pochłoniętych ożywoń rozmową. Starszy z nich, mocno szpakowaty, ubrany w roboczy kitel, był na pewno ogrodnikiem. Drugi — młody, wysoki dryblas z za-

dowolona miną żywo gestykulował, opowiadając staremu jakąś pasjonującą historie.

— Na widok Jacka przerwał i wcale nie speszony zawołał do ogrodnika: — O! Sam pan Sherlock Holmes przyszedł do nas! Podobno nie ma takiej sprawy, której by nie wyjaśnił.

Mówiąc, gestem zaprosił inspektora do zajęcia miejsca na laweczce.

Adams usiadł, wyjął papierosy i poczęstował obu mężczyzn. Chwilę palili w milczeniu. Pierwszy odezwał się inspektor. Wskazując końcem papierosa na stos zieleni i dwa drugiane szkielety wienców powiedział: — Pana kwiaty znowu się przydadzą. — Tak — westchnął ogrodnik — ale odkąd tu pracuje, pierwszy raz są przeznaczone dla nieboszczyka. W naszym sanatorium nikt dotąd nie umarł. Co rano noszą świeże kwiaty do przybrania pokoi. Czasem przybiegnie kłórnz z kuracjuszy po bukiet dla swojej pani. Odkąd mieszkał u nas ten milioner, panie świeć nad jego duszą, to wszystko co najładniejsze, szło dla jego żony. W niektóre dni przychodziła sama, prosiła aby ją zaprowadzić do oranżerii i wybierała kilka kwiatów. Mówiła, że będzie je malować. Ostatnio przestała przychodzić. Nasz panicz... — Starszy nagle przerwał i spojrzal zmieszany na słuchaczy.

Adams uśmiechnął się i dokończył za niego: — Potem to już dr O'Brien wybierał dla niej najpiękniejsze okazy. Wiem o tym. Nie popełnił pan żadnej niedyskrekcji. Znam doktora długie lata, jestem jego kolegą z Eton. Proszę mi powiedzieć, czy doktor nosił kwiaty sam, czy tylko wybierał, a pan doręczał?

— Jak pan inspektor wszystko wie i jest kolegą naszego panicza, to nie będę robił

tajemnicy. Bukiet zawsze odnosiłem ja. Ona i tak wiedziała od kogo, a było mniej plotek. I bez tego ludzie dość o niej gadał.

Wie pan, wczoraj to jeszcze jeden tu przyjechał po kwiaty dla niej.

— Kto? — zainteresował się inspektor.

— Nigdy by pan nie zgadł: sekretarz męża. Najpierw myślałem, że to dla tej lafirandy starego, ale on powiada: „Proszę nie żałować kwiatów. Ma być przynajmniej pięćdziesiąt sztuk i to pięknych. Zaniesie je pan lady Mac Gregory”. Strasznie się zdziwiłem, bo to pierwszy raz stary żonie posyłał kwiaty, ale co tam, nie moja sprawa. Myślę sobie: pewnie się pogodził i dlatego taka uroczyść. Zał mi się zrobiło naszego doktora, pewnie się tego nie spodziewał.

Ogrodnik westchnął i opowiadał dalej: — Ten O'Hara sam pościął kwiaty, ułożył wielkie snopisko, związał drutem, żeby się po drodze nie rozspylał i kazał zanieść lady. Ledwo odszedł, zjawił się nasz doktor. Gdy zobaczył, że już dla niego nie nie zostało, był bardzo niezadowolony. Nie chciałem go martwić i nie powiedziałem, dla kogo i od kogo te kwiaty. Poszliśmy do rosarium i tam wyszukaliśmy kilka śliczych paków, z których ułożyłem wianuszek.

Ogrodnik pokijał smutnie głową: — Wczoraj bukiety, a dziś wieniec. Życie ludzkie tak łatwo gaśnie.

Filozoficzne rozważania przerwał szofer. Śmierć pryncypala nie wywarła na nim najmniejszego wrażenia. Powiedział sceptycznie: — Jednego drania na świecie mniej. Dosty się nazywał i namęczył ludzi. Te go gościa,

co go sprzątnął, to mi żal. Złapie go pan i wlepia mu z pięćnaście lat, albo nawet skróca o głowę, a za co? Ze starego była wredna świnka i niejednemu dobrze zalał sady za skórę.

— Widzę, że nie bardzo go pan lubił. Czy to jakieś osobiste urazy?

— E, nie. Mnie to on nie zrobił, ale mam oczy i uszy, to niejedno zauważyłem. Znał on sposoby, aby złamać człowieka i odebrać mu ochotę do życia. Najgorzej dręczył żonę. Niby to jej dogadzał, miała wszystko i ciągle coś nowego dostawała, ale niech tylko skombinował, że jej naprawdę na czymś zależy, to umarł w butach, nic z tego nie było. Też lalce, co ją tu miał, też dał nieładną szkołę. Nie lubię jej, ale co prawda to prawda, gentleman tak z kobietami nie postępuje.

— O! — zainteresował się inspektor. — Niech nam pan opowie, jak to było.

— Dwa dni temu, po lunchu, kazał stary podjechać Cadillacem. Często go wozilem o tej porze. Lubiał przewietrzywać się do brym żarcu. Zawsze brałszy tę złotowłosą kotkę. Cwierkała staremu jak kanarek i udawala, że go strasznie kocha. Niezłej jej się to opłacało, toteż była coraz słodsza. Śmiać mi się nieraz chciało z tego wszystkiego i ciękaw byłem, jak się to skończy. Oni wcale się mna nie kwapowali, mówili po francusku i myśleli, że nie rozumiem. A ja w czasie wojny byłem przez półtora roku w obozie jenieckim razem z Francuzami i nauczyłem się nieźle języka; oczywiście nie powiedziałem im o tym.

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32 i 343-80. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny i „Panorama” 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80. NTU 303-04 (godz. 10-12). Redakcja prenumeratę przyjmująca: oddziały i delegatury „Ruch” w terminie do dnia 10, a urzędy pocztowe i listonosze w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty wynosi: kwartalnie — zł 37,50, półrocznie — zł 75.—, rocznie — zł 150.—. Informacji o przyjmowaniu prenumeraty i sposobie zamawiania udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę (o 40 Frasowe RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.